

SZEF BIURA INSPEKCJI
GENERALNEGO INSPEKTORA
SIŁ ZBROJNYCH

Warszawa, dn. 15.5. 1930

AL. UJAZDOWSKA 1. 3. 5. TEL. 520-52 WEWN. 17
L.616/30/tjn.

Pan

mjr. Franciszek Sobolka
kier. sam. ref. pers.

Belweder.

W związku z rozmową telefoniczną przesyłam akt 1.286/Pers.
Pana Szefa Sztabu Gł. z prośbą o przedłożenie Panu Marszałkowi.

6 zał.

J. Gąsiorowski
/-/ J. Gąsiorowski, pik.

T A J N E

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Gabinet

Wpł. dn. 21. XII. godz.	REF.
Licz. 163/Bab/4i. 1930	
Załącz. 6.	

WPB 11/24

L. 266/Pers.

PAN GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH

/przez Szefa Biura Inspekcji /

w

m i e j s c u .Na L. 1215/pf.

Raport płk.dypl. Rozwadowskiego, dcy 3.p.s.k., mający charakter zażalenia na dowódcę brygady gen.bryg. Skotnickiego, oraz ostre wystąpienie tego ostatniego - ma swe podłoże w niechęci wzajemnej, która ma miejsce między tymi dowódcami. - Do niechęci tej dołącza się dość duża rozbieżność poglądów na kawalerję, jej rolę, taktykę, kierunek szkolenia itd. - Nadto 3.p.s.k. od niedawna został wcielony do Brygady Baranowicze i stwierdzić należy, że wyszkolenie w tym pułku, jakoteż i stosunki były zapuszczone. -

Gen.bryg. Skotnicki w swych wystąpieniach jest ostry, forma omówień przykra, czem również uczuł się dotknięty płk.dypl.Rozwadowski. -

W tej chwili zatarg przestał być ostrym, ale wzajemne stosunki tych dowódców są za sztywne. -

W całości sprawy słuszność leży po stronie dcy brygady i wystąpienie płk.dypl. Rozwadowskiego przypisać należy raczej nerwom, których nie opanował. -

Wniosek na przyszłość: Wobec niedopasowania się wzajemnego tych dowódców, oraz chęci płk.dypl. Rozwadowskiego dostania się na teren Małopolski Wschodniej, zamiana na stanowisku dcy 3.p.s.k. byłaby pożądana. -

Ten wniosek nie dyskwalifikuje płk.dypl. Rozwadowskiego, pod

którego dowództwem 3.p.s.k. znacznie się poprawił, co stwierdza również dowódca brygady. -

5 załączników.

T A J N E

**Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Biuro Inspekcji**

Wpł. dn. <u>6/III.</u>	godz.	REF.
Licz. <u>676</u>	19. <u>30.</u>	<u>huf</u>
Załącz. <u>5</u>		

SZEF SZTABU GŁÓWNEGO

P. Skow

Generał Dywizji.

INSPEKTOR ARMJI

Warszawa, dnia 30 kwietnia 1929.

Generał Dywizji Leon BERBECKI

L. 663 /tj.

TAJNE!

Zażalenie Dcy 3.psk. na
Dcę Brygady "Baranowicze"

Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
na ręce Pana Płk.dypl.J.Gąsiorowskiego

W miejscu

Melduję, że Dca Brygady "Baranowicze" Płk.GRZMOT-SKOT-
NICKI przesłał mi w odpisie zażalenie Dcy 3.psk. Płk.dypl.
ROZWADOWSKIEGO Jana.

Treścią powyższego zażalenia jest różnica poglądów wy-
powiedzianych w czasie omówienia taktycznej gry wojennej pro-
wadzonej przez Płk.SKOTNICKIEGO z przekonaniem taktycznym
Płk.ROZWADOWSKIEGO. Różnica ta dotyczyła możliwości użycia
ognia zmasowanej artylerji w działaniach nocnych kawalerji.

Po otrzymaniu wyjaśnień od Płk.SKOTNICKIEGO i Płk.ROZ-
WADOWSKIEGO, oraz na mocy dawnej i dokładnej znajomości obu
oficerów, dochodzę do następujących wniosków:

- Płk:SKOTNICKI, jako oficer linjowy i twórczy, w swej
pracy wychowawczej chce rozwinąć oficerów w kierunku wła-
ściwych jemu twórczych koncepcji taktycznych. Główną rolę
odgrywa u niego indywidualna ocena sytuacji i właściwy wszyst-
kim dobrym bojowym dowódcą element ryzyka w montowaniu swego
zamiaru.

- Płk.ROZWADOWSKI, - bardzo zdolny oficer dyplomowany,
z dużą praktyką frontową, lecz przeważnie w sztabach, ma nie-
zwalczoną jeszcze do dziś dnia jedną namiętność oficera
austriackiego sztabu generalnego: może często nawet podświa-

domą chęć nałożenia kagańca dowódcy.

- Płk. SKOTNICKI uważa normy regulaminowe i prawdy taktyczne podawane w podręcznikach szkolnych jako rady wyciągnięte z doświadczeń wojennych poprzednich pokoleń. Normy te nie mogą jednak krępować woli dowódcy w boju.

- Płk. ROZWADOWSKI chce, ażeby któryś z Generałów Inspektorów wyznaczonych przez Pana Marszałka wydał rozkaz zabraniający Płk. SKOTNICKIEMU twierdzić w czasie szkolenia kadry oficerskiej, że w wyjątkowych wypadkach można użyć w bojach nocnych kawalerji zmasowanego ognia artylerji. Na grze wojennej w Baranowiczach Płk. SKOTNICKI podkreślił jako błąd Płk. ABRAHAMA, wówczas Dcy 26.p.uż., nieużycie artylerji w wyżej wspomnianych warunkach. Zrobił to w sposób dobitnie żołnierski, lecz zupełnie parlamentarny.

Płk. ROZWADOWSKIEGO obeszła rzekoma krzywdą kolegi i wystąpił ze swym zażaleniem.

Płk. SKOTNICKIEMU rekomendowałem na zasadzie 1/2-roczej praktyki, kiedy Płk. ROZWADOWSKI był moim I. Oficerem Sztabu, aby ostrożnie obchodząc się ze specjalnymi właściwościami charakteru jego, wykorzystał go do pracy wyszkoleniowej jako jednego z młodych i zdolnych oficerów.

Płk. ROZWADOWSKIEMU powiedziałem, że według mojego zdania dążenie do stworzenia przepisów nakładających więzy na dowódcę i oddających końce tych więzów w ręce podkomendnego, uważam za sprzeczne z prawdą wojskową o twórczej pracy dowódcy i o dyscyplinie wojskowej.

Inspektor Armji

Leon Berbecki
/Leon Berbecki/
Gen. Dyw.

Gen. Bryg. OLGIERD POŻERSKI
GENERAL INSPEKCUJĄCY
z ramienia G.I.S.Z.

Baranowicze , dnia 15. kwietnia 1929 roku.

L.dz. 8I/29

Tajne

W sprawie płk. Skotnicki-
-płk. dypl. Rozwadowski.

BIURO INSPEKЦИИ GENERALNEGO INSPEKTORATU SIŁ ZBROJNYCH

W A R S Z A W A

Jako uzupełnienie do mego rap. insp. Nr. 4/29 z dnia 30. marca br. melduję , że nie byłem -niestety- obecnym osobiście na ćwiczeniu aplikacyjnym brygady prowadzonym przez Dcę Brygady Kawalerji Baranowicze Płk. Skotnickiego , ponieważ znam brygadę od dłuższego czasu zarówno w dziedzinie wyszkolenia jak i w życiu codziennym . Na ćwiczenie te delegowałem w celach informacyjnych o taktycznym przebiegu ćwiczenia mego szefa sztabu ppłk. dypl. Łańcuckiego , a osobiście byłem na ćwiczeniu aplikacyjnym 28. D.P. korzystając z pierwszej okazji w nowym okresie pracy inspekcyjnej do poznania dywizji z tej strony . Gdybym był osobiście na odbywającym się równocześnie ćwiczeniu brygady - sądzę , że do incydentu pomiędzy Dcą Brygady Płk. Skotnickim a ppłk. dypl. Rozwadowskim , dcą wówczas dowodzącą brygady 3. psk., byłoby nie doszło.

Faktem jest , że płk. dypl. Rozwadowski najpierw ustnie podczas ćwiczenia oświadczył w sposób nie właściwy płk. Skotnickiemu , że złoży na niego meldunek , a następnie uczynił to na piśmie w drodze do Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Moim zdaniem - meldunek płk. dypl. Rozwadowskiego jest otwartym wystąpieniem przeciwko swemu bezpośredniemu przełożonemu , zamaskowany zachowaniem drogi służbowej i nie leżącą w jego kompetencjach troską o jednolitość wyszkolenia w Armji. Chociaż płk. dypl. Rozwadowski , jako dca 3. p. s. k. , nie podlega moim kompetencjom inspekcyjnym , to jednak ze względu na prestige mnie podległego w tym kierunku płk. Skotnickiego , dce Brygady Kawalerji Baranowicze , stawiam wniosek na ukaranie płk. dypl. Rozwadowskiego i wyrażam mniemanie , że wyznaczenie Generała do

przeprowadzenia pewnego rodzaju dochodzenia skomplikuje sprawę.
Meldunek płk.dypl.Rozawadowskiego, który nosi charakter
zażalenia i krytyki zarazem, naruszył harmonję która istniała
w brygadzie i wniósł pewien zamęt w umysły innych d'ców pułków
tejże. Dlatego uważam, że płk.dypl.Rozawadowski powinien odejść
z obecnie zajmowanego stanowiska, gdyż wydaje mi się wątpliwem,
czy po tym incydencie praca pójdzie dobrze i czy płk.Skotnicki z
zachowa dotychczasową pogodę ducha. Odbije się to również na spo-
koju jego pracy w stosunku do dowódców innych pułków brygady.

T A J N E

GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH
z armii G.I.S.Z.

OLGIERD POZERSKI
Generał Brygady.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Biuro Inspekcji

Wpł. dn. 20/IV.	godz.	REF
Licz. 597	192 9	Wyszak
Zalącz.		

BRYGADA KAWALERJI "BARANOWICZE"

L. 300 /tj.

Baranowicze, dnia 7 kwietnia 1929 roku.

Sprawa zażalenia. -

Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych

W a r s z a w a


Drogą służbową.

Przedstawiam załączone o niezrozumiałym dla mnie celu pismo płk. dypl. Rozwadowskiego, dowódcy 3 p.s.k., prosząc o przychylne załatwienie punktu, w którym wymieniony prosi o przysłanie generała, celem rozstrzygnięcia nieznanym mi rzekomych sprzeczności, jakie się ujawniły podczas ćwiczenia aplikacyjnego Brygady Kawalerji "Baranowicze", prowadzonego przezeń w dn. 20 - 23 marca b.r. i rzekomo ujemnym wpływem, jaki miał wyrzeć na obecnych oficerach sposób prowadzenia przezeń zadania.

Załączam jednocześnie pismo moje, skierowane do płk. dypl. Rozwadowskiego. -

Załącz. 2.

Dowódca Brygady



/Skotnicki/
Pułkownik.

T A J N E

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych	
Biuro Inspekcji	
Wpł dn. 23 ^{ru} .	godz.
Licz. 1215	1929
Załącz. 2	REF

34
Dowódca 3-go Pułku Strzelców Konnych .

L. 301 - Tjn.

Cwiczenie aplikacyjne Brygady Kaw.

Baranowicze , przedstawienie .

Wołkowysk , dnia 26.III.29.

Do

PANA GENERALNEGO INSPEKTORA SIŁ ZBROJNYCH

(przez Szefa Gabinetu G.J.S.Z.)

(drogą służbową)

W ARSZAWA .

Jednolity sposób wyszkolenia wszystkich jednostek armji, będąc jedną z najskuteczniejszych rękojmi należytego przygotowania do wojny , a czuwanie nad tem jednolitym wyszkoleniem należą w myśl wskazówek Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych do głównych zadań Generalnego Inspektoratu S.Z. , nakłada obowiązek przedstawienia zagadnień, dotyczących się wyszkolenia Panu G.J.S.Z. - Cwiczenie aplikacyjne , które się odbyło w Brygadzie Kawalerji Baranowicze w czasie od 20-go do 23-go marca b.r. ujawniło cały szereg sprzeczności .

Tyczyły one :

1. Możliwości na większą skalę zakrojonych nocnych działań kawalerji w terenie nieznanym i nie mogącym być uprzednio rozpoznanym .
2. Wsparcia takich natarć przez artylerję , przesuwaną w nocy i zmuszoną do zajmowania stanowisk w terenie zupełnie nieznanym .
3. Sposobu ustalenia współdziałania między grupami , walczącymi oddzielnie na przestrzeni , obejmującej 20 do 30 klm. podczas nocy, oraz możliwości sprężystego i dobrze związanego dowodzenia nad temi oddzielnymi występującymi ugrupowaniami .
4. Możliwości uzyskania szybkiego i rozstrzygającego wyniku walk nocnych przeprowadzonych w warunkach powyżej opisanych .
5. Możliwości przejścia do uplanowanego uprzednio natarcia, prawie bezpośrednio po odparciu skierowanego na powyższe ugrupowanie uderzeniowe wypadu nocnego , szczególnie przy uwzględnieniu zwiększonej skuteczności tego wypadu , dzięki zaskoczeniu i wsparciu ogniem artylerji , przygotowanego za dnia .

6. Siły odpornej ugrupowania obronnego organizowanego i zajmowanego podczas nocy .

7. Biernego wycofania się oddziałów , znajdujących się pod naporem npla , rezygnując ze wszelkiej możności chociażby częściowego zaatakowania sił nplskich dla torowania sobie drogi , szczególnie wobec konieczności ratowania zagrożonej artylerji .

8. Podjęcie walki za dnia , mając na własnych tyłach w odległości mniejw. 7 klm. nplske ugrupowanie połączonych broni, co równa się możności wprowadzenia ognia art. z tej odległości .

Co się tyczy walk nocnych kawalerji , to muszę zameldować że na podstawie doświadczeń wojennych i przeprowadzonych studjów jestem przekonany o ich skuteczności i dużej doniosłości pod warunkiem jednak , że będą intensywnie ćwiczone w czasie pokojowym i wykonane w warunkach liczących się z możliwościami bojowymi .

Dzięki powyżej przytoczonym wątpliwościom przebieg całego ćwiczenia nabrał cech mało prawdopodobnych i trudnych do odtworzenia w rzeczywistości .

Wyczerpującemu wyjaśnieniu przytoczonych wątpliwości stała na przeszkodzie wprowadzona podczas ćwiczenia aplikacyjnego nuta podrażnienia , która spowodowała niekiedy wymianę myśli na osobiste tory .

Nie mogło to ujść uwadze młodszych oficerów , którzy byli obecni na tym ćwiczeniu i siłą rzeczy musiało być przez nich żywo komentowane .

Pozostawienie tych spraw niewyjaśnionemi mogłoby tylko przynieść szkodę naszej armji i wnieść sprzeczne pojęcia w szeregi Korpusu oficerskiego Bryg. Kaw. Baranowicze , która od pierwszych chwil wojny wejździe do akcji bojowej , a w czasie pracy pokojowej narazić może harmonijność i celowość tejże . -

Dążąc do udoskonalenia naszego wyszkolenia nie możemy ukrywać wobec samych siebie naszych wad . -

Usunięcie tych wad jest tym konieczniejsze , ażeby móc w całej pełni wykorzystać zalety naszego żołnierza , którego nam słusznie zazdroszczą czołowe armje świata . -

W ubiegłej wojnie odrodzenia jako bardzo dotkliwą okazała się wśród kawalerji wada , braku zgrania się wyższych dców tejże .

Wada ta częstokroć musiała być okupowana bohaterstwem i

poswięceniem oddziałów . Ujawnione objawy podczas ćwiczenia aplikacyjnego mieszczą w sobie niebezpieczeństwo nawrotu do tej wady .

Stwierdzenie tej wady w niczem nie uszczupla świetności tradycji zdobytych na polu walki przez naszą kawalerję podczas ostatniej wojny .

nieniejszy raport składam w poczuciu doniosłości jednolitego wyszkolenia naszej armji i w przeswiadczeniu , że w zyciu żołnierskim wszelkie niedomowienia muszą być usuwane i sprowadzone na twardy grunt prawd wojskowych , ustalonych przez Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych , jako Zwierzchnika , kierującego całokształtem zycia armji .

Melduję , że poruszone przezemnie sprawy mogłyby najrycziej usunąć wydelegowany na miejsce Generał , występujący z ramienia Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych .

Jan Wł. Rozwadowski
(-) Jan Wł. ROZWADOWSKI

Płk. Dypl.

L.300/tjn.

Sprawa zażalenia.

Pułk. dypl. Rozwadowski

W WOŁKOWYSKU.

Po przyjęciu w dniu wczorajszym z Wołkowyska zastałem pismo pana Pułkownika skierowane do Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w sprawie ćwiczenia aplikacyjnego Brygady Kawalerji "BARANOWICZE" prowadzonego przeze mnie w dn. 20.-23. marca b.r.-

Pismo to wysłałem z poparciem prośby Pana Pułkownika o wydelegowanie Generała z ramienia G.I.S.Z. dla zbadania poruszonych przez Pana Pułkownika tematów.

O rezultacie pisma Pana Pułkownika będzie Pan Pułkownik prawdopodobnie możliwie najrychlej poinformowany.

O ile wstrzymuję się od wypowiedzenia swojego zdania w sprawie rzekomych sprzeczności ujętych w ośmiu punktach pisma Pana Pułkownika i poglądów Jego o sposobie prowadzenia zadania aplikacyjnego przezemnie, pozostawiając tę kwestję do rozstrzygnięcia przełożonej władzy, to nie mogę pominąć ustępów pisma, w których wyrażone są myśli Jego i troski o jednolitość wyszkolenia podległej mi brygady.

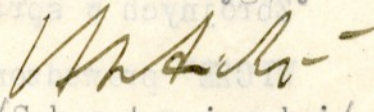
Za wcześnie i zbyt pochopnie wypowiada Pan Pułkownik swe zdanie w tej materji. W skład Brygady "Baranowicze" wszedł Pan Pułkownik zaledwie 1 marca, nie mając nawet pojęcia jak wyglądają oddziały Brygady a w praktyce ich wyszkolenie tak kadr, jak i kontyngentu.

Troskę o jednolite wyszkolenie brygady pozostawi Pan Pułkownik mnie i moim przełożonym, przedewszystkiem zaś wprowadzając tę piękną zasadę w pułku dowodzonym przez Pana Pułkownika, gdzie jak to pierwsza moja po objęciu tego pułku inspekcja w dniu 5.b.m. ujawniła, opłakany stan wyszkolenia tego pułku należy przypisać wyłącznie kompletnemu brakowi jednolitości instrukcji i szkolenia, gdzie jak omówiłem z oficerami przy końcu inspekcji, każdy szeregowiec jest inaczej uczony i inaczej ćwiczony lancą, szablą i karabinkiem, jeśli chodzi o wyszkolenie formalne, a każdy z szeregowych inaczej pojmuje podstawowe czynności jednostkowego wyszkolenia w służbie polowej. Gdzie każdy z młodszych oficerów to samo zadanie w polu rozstrzyga źle i inaczej

i gdzie, jak to aplikatorka pułkowa wykazała, tyle jest sprzecz-
nych poglądów u oficerów w zasadniczych sprawach działania małych
jednostek.

Polecam więc Panu Pułkownikowi zając się przede wszystkim
własnym pułkiem i nie zapominać, że Pan Pułkownik dowodzi narazie
tylko pułkiem i tylko za pułkiem odpowiada.

Dowódca Brygady


S k o t n i c k i /
Pułkownik.

Pr z e d k ł a d a m:

Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
Insp. Armji Gen. Dyw. Berbecki,
Gen. Insp. z r. G. I. S. Z. Gen. Br. Pożerski,

O t r z y m u j e:

Płk. dypl. Rozwadowski, Dca 3. p. s. k.